

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Opłaty prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Za przesyłkę pocztową i odroczenie do domu se f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Dony ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobne druku—25 fen., nekrologi—50 fen. Ogłoszenia drobne za wiersz—5 fen. Ogłoszenia przyjmują Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zamieszczenia przyjmują drukarnia M. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna 74.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 16 lipca.

#### FRONT ZACHODNI.

Z obu stron Sommy odbywała się ożywiona działalność artylerji.

Cztery silne ataki angielskie, dokonane popołudniu na odcinku **Ovillers — Bazentin le Petit**, złamały się całkowicie przed naszymi linjami, podobnie jak i wykonany rano atak na wschód od Bazentin.

Na południe od Sommy wywiązała się wieczorem ożywiona walka pod **Biaches** i na południe tej miejscowości. Część tej wsi została znowu przez nas zajęta, przyczem trafiło do niewoli przeszło 100 jeńców.

Ataki francuskie pod Barleux, jak również w okolicy Estrées, i na zachód stamtąd, zostały odparte ze znacznymi stratami dla nieprzyjaciela; te ostatnie ataki złamały się już wskutek naszego ognia wstrzymującego.

Na wschód od Mozy Francuzi skierowali po południu znaczne siły przeciwko wyżynie «La Terre Froide» oraz przeciwko **Fleury**, nie osiągnęli jednak żadnego powodzenia.

Podczas powtórnego przez nich wieczorem natarcia, wdarli się oni na południo-wschód od fortu **Thionmont**, do małej części naszej przedniej linii, o posiadanie której walka trwa jeszcze.

Na pozostałym froncie zostały odparte przedsięwzięcia nieprzyjacielskich patroli, na północ zaś od **Ouches — Craonnelle** został również odparty atak silniejszych oddziałów.

Na północ od Chilly patrol niemiecki pochwylił do niewoli 24 Francuzów i zdobył karabin maszynowy.

Na zachód od Loos został strącony strzałami piechoty aeroplan nieprzyjacielski. Uszkodzony przez ogień ochronny dwupłatowiec trafił pod Nelse w nasze ręce.

#### FRONT WSCHODNI

**Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Hindenburga.**

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

**Grupa wojsk gen. feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.**

Ataki rosyjskie, skierowane przeciwko linjom zdobytym przez nas z powrotem w okolicy **Skrobowy**, pozostały bezowocne, przyczem w nasze ręce trafiło 6 oficerów i 114 żołnierzy.

**Grupa wojsk generała v. Linsingena.**

Na południe od Łucka wojska niemieckie prowadzą kontratak na nacierające siły rosyjskie.

**Grupa wojsk generała hr. v. Bothmera.**

Położenie bez zmian.

#### FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelne  
Dowództwo armji.

Kwatera główna 17 lipca.

#### FRONT ZACHODNI.

Pomiędzy **morzem a Anore** Anglicy w wielu miejscach doprowadzili ogień swój do największej gwałtowności.

W okolicach **Sommy** obustronna działalność artylerji była bardzo zacięta. Podczas częściowych ataków nieprzyjacielskich Anglicy posunęli się dalej w **Ovillers**, na południe od **Biaches** rozwinęły się ożywione walki, pozatem jednak natarcia angielskie bądź upadły w naszym ogniu, bądź też pod kulami naszymi nie mogły się całkowicie rozwinąć.

Liczba wziętych około **Biaches** jeńców wzrosła do 4 oficerów i 366 żołnierzy.

Rozpoczęte dn. 15 bm. większe ataki francuskie na wschód od **Mozy** trwały do poranku dnia dzisiejszego. W krwawym zmaganiu się nieprzyjaciel nie odniósł korzyści, natomiast stracił w kilku punktach terenu.

Na pozostałych frontach nie było szczególnych wydarzeń.

Natarcie francuskie, dokonane po wysadzeniu miny na północ od **Oulche**, zostało odparte.

Z naszej strony dokonano z pomyslnym skutkiem wysadzenia na wy-

żynie Combres. Niemiecki oddział wywiadowczy wziął kilku jeńców około **Laufroicourt** (w Lotaryngji).

Dnia 15 b. m. zniszczono jeszcze dwa **latawce** oprócz tych, o których zakomunikowano wczoraj. Jeden z latawców pokonany został w walce powietrznej poza linią nieprzyjacielską na południe od **Sommy**, drugi zestrzelony został ogniem dział około **Dreslincourt** (Oise) w obrębie naszych linii.

#### FRONT WSCHODNI.

**Grupa wojsk generała-feldmarszałka von Hindenburga.**

Akcja rosyjska rozpoczęła się od wzmoczonego ognia artylerji na zachód i na południo-zachód od **Rygi**, jako też na froncie **Dźwiny**. Około **Katarinenhofu** na południe od **Rygi** zaatakowały wielkie siły nieprzyjacielskie, Tu rozwinęła się zacięta walka.

**Grupa wojsk generała-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.**

Nie było szczególnych wydarzeń.

**Grupa wojsk generała v. Linsingena.**

Na południo-zachód od **Łucka** atak nieprzyjacielski powstrzymany został niemieckim kontratakiem.

W celu skrócenia linii obronnej wojska nasze następnie bez przeszkody ze strony przeciwnika cofały się za **Lipę**. Na innych punktach rosyjskie ataki zostały odparte.

**Grupa wojsk gen. hr. v. Bothmera.**

Położenie bez zmian.

#### FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelne  
dowództwo armji.

**Kwatera główna 16 bm. wieczorem. Urzędownie.** J. C. M. Cesarz bawił dziś ponownie na froncie **Sommy**. Cesarz przyjął raport dowódcy armji o operacjach wojennych i odbył w drodze naradę z naczelnikiem sztabu generalnego armji polowej. Podczas odwiedzin w szpitalu odznaczał ciężko rannych Krzyżem Żelaznym. Podobnie jak kilkakrotnie ostatnimi czasami podczas pobytu swego nad **Mozą**, wyraził również dzielnym wojskom nad **Somną** uznanie i wdzięczność.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 16 lipca.

#### FRONT ROSYJSKI

Na **Bukowinie** nieprzyjaciel atakował wczoraj ponownie nasze pozycje na wyżynie **Capul** i około stajen **Łuczyńskich** lecz został w walce ręcznej odparty. Liczba wziętych do niewoli pod **Jablonicą** jeńców podniosła się do 3 oficerów i 316 żołnierzy.

W okręgu **Nowo-Poczajewa** nie powiodło się nocne natarcie Rosjan na nasze forpocząty.

Na południo-zachód od **Łucka** odbywają się znowu poważne walki. Na zachód od **Torozyna** nasze wojska odparły atak rosyjski, dokonany po gwałtownym przygotowaniu go przez artylerję.

#### FRONT WŁOSKI.

Nasze pozycje w okręgu przełęczy **Pasubio** znajdowały się ponownie w sferze ognia ciężkiej artylerji. Lotnicy nieprzyjacielscy bezowocnie rzucali bomby na **Folgario**. W okręgu **Tofany** złamały się wznowione przez **Włochów** ataki.

#### FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nad dolną **Vojusą** odbywają się walki działowe i potyczki.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

Wiedeń 17 lipca.

#### FRONT ROSYJSKI

Na **Bukowinie** ponowne natarcia Rosjan na nasze pozycje na południe i południo-zachód od **Mołdawy**, podobnie jak dni poprzednich, skutku nie miały. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. W lesie na północ od **Prislopu** oddziały wywiadowcze z obu stron starły się z sobą. Około **Żabie** i **Tatarowa** odparte zostały rosyjskie ataki.

Na północo-zachód od **Burkanowa** nie dopuściły nasze przednie strażnie nieprzyjacielowi przysunąć bliżej ku nam swych podkopów.

Na południo-zachód od **Łucka** Rosjanie zaatakowali przeważającymi siłami. Część frontu koło **Szkluina** odsunęła się na wschód od **Gorochowa**, poczem przykryte na swym zachodnim skrzydle przez kontratak oddziałów niemieckich, wojska sprzymierzone, walczące na południe od **Łucka**, cofnięte zostały bez żadnych ze strony przeciwnika przeszkód poza dolną **Lipę**.

Na zachód od **Torozyna** odparty został atak nocny Rosjan.

## FRONT WŁOSKI.

Ogień artylerji nieprzyjacielskiej, zwrócony przeciw naszym pozycjom koło Borcola, nie słabnie. Na sąsiednim odcinku aż do doliny Astach walka artylerji jest bardzo ożywiona. Na froncie Dolomitów nasze pozycje na północ od doliny Pelegrino i w okolicy Marmolata, oraz na froncie Karyntji odcinki Seebach i Raibler były pod gwałtownym ogniem. Oddziały piechoty włoskiej, które posuwały się w dolinie Seebach, zostały odparte.

## FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nie było szczególnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
v. Hoefler  
Feldmarszałek-lieutenant.

## Wypadki na morzu.

Oddział hydroplanów zrzucił w nocy z 16—17 bm. na dworzec kolejowy oraz zakłady wojskowe w Treviso 90 ciężkich i lżejszych bomb z wielkim skutkiem. Jeden latawiec nie wrócił.

Dowództwo floty.

LONDYN (14 bm. Reuter). Na konferencji sprzymierzeńców w angielskim urzędzie wojennym **Lloyd George oświadczył** pomiędzy innymi co następuje:

«Wspólna ofensywa obecna na Wschodzie i Zachodzie wydarła z rąk nieprzyjaciela inicjatywę, która, jak się spodziewam, nigdy już doń nie wróci. Przekroczyliśmy granicę, poza którą zwycięstwo zaczyna się ku nam skłaniać.

Do zadań danej konferencji należy rozpatrzenie przyczyn, dzięki którym polepszyły się widoki. Odpowiedź na to stanowi nadzwyczajne polepszenie wykwapowania naszej armji, które w dalszym ciągu będzie coraz bardziej jeszcze ulepszone».

W dalszym ciągu Lloyd George zaznaczył:

«Do niedawna marynarka pochłaniała więcej niż połowę robotników-metalowców tego kraju. Zadania budowy nowych okrętów dla ogromnej floty i naprawiania starych, zatrudniają milion ludzi.

Na początku wojny armja liczyła li tylko kilkaset tysięcy żołnierza, do tego były dostosowane nasze arsenały oraz zaopatrzenie armji. Musieliśmy stworzyć arsenały, któreby dostarczały amunicji dla ogromnej armji, znajdującej się obecnie na polu walki. Przeważna część naszych nowych fabryk jest już gotowa, przeważna część maszyn została już ustawiona. Setki tysięcy mężczyzn i kobiet, które uprzednio zupełnie nie znały się na robotach metalowych i chemicznych, są obecnie wyćwiczeni w wyrobie amunicji.

Co miesiąc są wytwarzane setki lekkich, średnich i ciężkich dział oraz haubic. Liczba naszych ciężkich dział zwiększa się szybko.

Nasza artylerja zużywa tygodniowo prawie dwa razy tyle amunicji, prawie trzy razy zaś tyle ciężkich pocisków, niż podczas wielkiej ofensywy we wrześniu.

Nowe fabryki i warsztaty, które wystawiliśmy, nie osiągnęły jeszcze trzeciej części swej całkowitej produktywności, która wzmaga się z ogromną szybkością.

Główne trudności, polegające na organizacji, konstrukcji, zaopatrzeniu się w siły robocze i wyćwiczeniu ich, zostały już pokonane.

O ile urzędnicy, pracodawcy i robotnicy z tym samym zapałem będą służyć sprawie, jak dotychczas, wytworzone masy staną się wkrótce przemożnymi.

Fakt ten, że Francja pomimo straszliwego, bez przerwy użytkowania amunicji pod Verdunem w ciągu szeregu miesięcy, posiada jeszcze dostateczne zapasy, aby przedsięwziąć samodzielną ofensywę w znacznych rozmiarach, jest najlepszym dowodem rezultatu zabiegów podsekretarza stanu Thomasa.

Sądzę, że polepszenie się amunicji rosyjskiej było dla nieprzyjaciela jedną z największych i najprzekrzeszniejszych niespodzianek.

Znane nam są wysiłki, czynione przez Włochy i szczęśliwe rezultaty tych wysiłków podczas ostatnich walk w Alpach».

Następnie Lloyd George zaczął omawiać potrzeby armji koalicyjnych, przyczem oświadczył:

«Musimy dopomagać sobie wzajemnie za pomocą wywozu, musimy starannie zbadać potrzeby poszczególnych armji i wzajemnie zaopatrzyć się w najpotrzebniejsze rzeczy.

Zwycięstwo w jednym miejscu równa się ogólnemu zwycięstwem».

PARYŻ (16 bm.) Jak donoszą pisma, przybyli do Francji **żołnierze rosyjscy** podczas ostatnich walk na froncie zachodnim otrzymali swój chrzest bojowy.

BERLIN (17 bm.) Podług genewskiej wiadomości «B. Z.» **pożar w Tatol** coraz bardziej się rozszerza i grozi **Atenom**. Linja kolejowa z Aten do Larissy zniszczona jest na przestrzeni 7 kilometrów. Aresztowano 7 Greków zbiegłych z Turcji pod zarzutem podpalenia. Podług doniesienia «Voss. Ztg.» liczba ofiar wynosi kilkaset osób.

LONDYN (16 bm. Reuter). **Zatopione** zostały statki angielskie «Mopsa», «Eclesia» i «Alto».

BERLIN (15 bm.) Jak donoszą z **Monachjum** do «Berl. Lokalanze», **przybył tam** drugi z kolei brat króla greckiego **ks. Andrzej grecki**. Następnie ks. Andrzej ma udać się do Darmstadt, skąd przez Danję wyruszy do Petersburga, do swej matki, królowej wdowy Olgi.

BERLIN (17 bm.) Jak donosi «Voss. Ztg.» podług «Petit Parisien» w **Meksyku** wybuchło nowe powstanie. General Trevino, naczelny wódz armji Carranzy, podobno działał w porozumieniu z Villą.

## Wojna na wschodzie i na zachodzie.

Nawet przeciętny czytelnik, czytający uważnie komunikaty wojenne, ma poczucie tego, iż wojna na froncie wschodnim i froncie zachodnim toczy się jakoś niejednakowo i że skala oceny wypadków na obydwóch frontach nie jest i nie może być taka sama.

Jeszcze wyraźniej oczywiście rzuca się w oczy ta różnica fachowcom wojskowym, którzy i więcej wiedzą, niż przeciętni czytelnicy i właściwiej te rzeczy oceniają.

Korespondent «Voss. Ztg.» stwierdza, że wojna na obydwóch frontach jest tak odmiennie prowadzona, iż powiedzieć można, że są to dwie odmiennie zupełnie wojny, a nawet wojny zupełnie różnych epok.

A jednak wojny te zupełnie równocześnie są prowadzone.

Cechą charakterystyczną dla wojny na froncie wschodnim są ogromne masy wojsk rosyjskich, ogromne przestrzenie, ogromne przemarsze — wszystko w skali nadzwyczaj wielkiej. Dołączyć do tego należy słabe zaludnienie kraju, ogromne lasy, błota, bagna, nieuregulowane rzeki i związane z niemi powodzie, brak dróg bitych, rzadko rozrzucone miasta, nędznie bardzo zabudowane i t. d.

O ile Król. Polskie uznane zostało przez armję niemiecką za kraj kul-

turalny, przypominający stosunki w Europie środkowej i zachodniej istniejące, o tyle dalej na wschód krajobraz sprawia na oficerach uziemczonych wrażenie Azji: stepy, lasy i błota.

Nic tu niema takiego, coby przypominało wojnę prowadzoną na zachodzie: ani kąpieli, ani kasyna, ani szybkiej komunikacji pocztowej, ani książek ani gazet. Trzeba prowadzić życie koczownicze, mieszkać pod namiotem lub w jaskini, wykopanej w ziemi.

Czytamy tego samego zupełnie dnia o zaciętych walkach pod Verdun i na zachód od Łucka. I tu i tam można powiedzieć, że walczy się o każdą piędź ziemi, a jednak w walkach tych kryje się wielka różnica.

Walki na Wołyniu — pisze «Voss. Ztg.» — pod względem zaciętości i skali są tylko niedoleżnym surogatem walk pod Verdun.

A jednak wojny na froncie wschodnim nie można nazwać łatwiejszą.

W poszczególnych bitwach przynajmniej korespondent «Voss. Ztg.» Rosjanie znakomicie się biją, a nadto posiadają do swego rozporządzenia tak wielkie masy ludzkie, że wojna musi być zacięta, chociaż posiada inny, niż na zachodzie charakter.

Na froncie zachodnim wojna już niespełna dwa lata toczy się prawie na tem samym miejscu.

Są to zażarte bitwy o kawałek lasu, wzgórek lub kilka zniszczonych domów wioski. Na froncie wschodnim właściwa walka pozycyjna toczy się tylko miejscami i przez czas pewien. Raz wraz zrywa się front na wielkiej przestrzeni i przetacza w wielkich pochodach.

Te pochody z wielkimi przestrzeniami i masami wojsk odróżniają dostatecznie front wschodni od zachodniego, gdzie toczy się walka pozycyjna, a zysk przestrzeni kilkowiorstowej ogłaszany bywa za wielki wypadek i sukces doniosły.

## Dookoła wojny.

## Generalna ofensywa.

Pisma berlińskie reprodukuja następujące doniesienie rosyjskiego pisma «Russk. Słowo» o ofensywie francusko-angielskiej, które to doniesienie ma się opierać na wiadomościach, otrzymanych przez wspomniane pismo z Londynu. Przygotowania do tej ofensywy — pisze «Russk. Słowo» — rozpoczęte zostały w jak największym zakresie już przed kwartałem. We wszystkich większych miejscowościach poza frontem angielskim nagromadzone zostały prawdziwe góry amunicji. Nigdy jeszcze jakkolwiek armja nie miała podczas ofensywy do rozporządzenia tak olbrzymich zapasów amunicji, jak armja francusko-angielska dla swego obecnego zaczepnego działania.

Centralnym punktem, o który opiera się obecne uderzenie sprzymierzeńców, jest Amiens. Było rzeczą nie do uniknięcia, by Niemcy nie otrzymali wiadomości o tak wielkich przygotowaniach. Nie popełni się błędów, gdy przeznaczone do uderzenia wojska francusko-angielskie oceni się na okragło 900,000 ludzi, z której to liczby przypada na Anglików 750,000, zaś na Francuzów 150,000 ludzi. Stosunkowo słaby udział Francji tłumaczy się tem, iż Francuzi zgrupowali główne swe siły w obszarze Verdun, chcąc przez to zapobiedz przełamaniu swego frontu w tym niezmiernie ważnym pod względem strategicznym punkcie.

Pierwsza faza generalnej ofensywy entente'y zapoczątkowana została przez uderzenie Rosjan. Drugą stanowi kontrofensywa włoska, trzecią, przypuszczalnie najsilniejszą, jest o-

fensywa francusko-angielska, podczas gdy całokształt tej akcji zamknie ofensywa armji wschodniej. Może wprawdzie tam, w obszarze Salonik ujawnić się pewne opóźnienie, jednak będzie ono nieznaczne, tak, iż wkrótce czasie również na tym froncie wypadki potoczą się właściwym torem. Tak samo nie należy niedoceniać przygotowań, czynionych w obszarze działania generałów Kuropatkina i Ewerta.

Ofensywa angielska bardzo szybko rozpostrzenia się i wkrótce obejmie front od 100 do 150 km. Front ten później prawdopodobnie jeszcze bardziej rozszerzy się, lecz moment ten będzie zależał w głównej mierze od wypadków na głównym odcinku uderzenia.

Musimy się jednak liczyć z tem, iż końcowy rezultat tej ofensywy będzie oznaczał również silne osłabienie czwórporozumienia tak w ludziach, jak i materiale wojennym. Jeśli nam się nie powiedzie decydujące powalenie przeciwnika, w takim razie nastąpi jego wzajemne uderzenie, które powodowane rozpaczą, może nas ugodzić w nasze słabe miejsca. Dlatego też położenie jest bardzo poważne i krytyczne. Rozstrzygająca chwila nadeszła. Neutralni — kończy «Russk. Słowo» — a głównie Szwecja i Rumunia, spoglądają na nadchodzące wypadki z jak największym napięciem.

## Po odwiedzeniu Dubna.

W «Russkija Wiedomosti» opisuje Kaczanow tak wrażenia z odwiedzin Dubna:

«Dubno wygląda jak kupa gruzów. Ulica Zamkowa przypomina nieco gruzy Pompei, oczywiście z małą różnicą na korzyść tej ostatniej. Tam resztki dawnego życia wyraźniejsze.

Dawne ruchliwe miasteczko — puście. Dachy załamane, ściany dziurawe, szyby potłuczone, powalone płoty, drzewa ścięte. Miasto wchodziło łukiem w rosyjską linję bojową, więc niektóre domy mają z trzech stron ślady pocisków.

Najlepiej zachowała się cerkiew. Widocznie Rosjanie ją oszczędzali. W cerkwi pustka, tylko wiatr tutaj hula, muskając potłuczone obrazy.

Dostępu do Dubna broniła Ikwa i jej prawy brzeg bagnisty. Lewy jej brzeg jest stromy, nie można więc było iść na Dubno wprost. Kosztowałoby to zbyt drogo. O losach miasta zdecydował manewr oskrzydający z obu stron, po którym wycofali się Austriacy.

Dalej od pozycji zniszczenie mniejsze. Tam w suterenach chronili się mieszkańcy, trudniący się rzemiosłem i handlem. Oswoili się ze strzelaniną. Niewiadomo, gdzie jest granica, poza którą nerwy ludzkie już nie wytrzymują...»

Spotkaliśmy Polaka, mieszkańca Dubna, który co tylko tu powrócił: z jego domu nie pozostało ani śladu, ani jednej belki.

Dawniej byli «uchodźcy», dzisiaj zjawiają się «powrotowcy». Są ich setki, a wkrótce będą tysiące. Czy znajdą swoje popieliska? Czy poznają miejsca, gdzie były ich domowe ogniska?

Przed paru godzinami widziałem takich «powrotowców». Spotkałem sześciu włościan w drodze z Łucka do Dubna.

W wiosce swojej odnaleźli połowę kościołka, a z chat i zagrod ani śladu. Na miejscu wsi okopy, kurytaryze podziemne, «lisie nory»...

Taką jest wojna obecna, nie mająca żadnego podobieństwa do poprzednich. Po dawnych pozostawały popioły, fundamenty, resztki pieców na znak dla właściciela, dzisiaj nie pozostanie nic, tylko ziemia roz warta...».

## Rosjanie na Bukowinie.

Pisma rumuńskie donoszą, że Rosjanie zamianowali burmistrzem Czerniowic grecko-orientalnego proboszcza dr. Jerzego Szandru. Dr. Szandru przetrwał już drugą inwazję i był współpracownikiem ówczesnego burmistrza Kostiuka. Odznaczał się wtedy tolerancją względem wszystkich wyznań miasta, a szczególnie troskliwie zajmował się ubogimi. W chwili opuszczenia ostatniej pozycji, dr. Szandru podjął zadanie kierownictwa miasta w czasie inwazji. Tak samo, jak podczas poprzednich inwazji i tym razem bukowińscy uchodźcy przejeżdżają przez Rumunię. Rząd bukareszteński wydał rozporządzenie urzędnikom pogranicznym czynienia jaknajdalej idących udogodnień uchodźcom i oddał do ich rozporządzenia liczną służbę celem przeniesienia pakuńców. Podobne rozporządzenie wydano także urzędnikom kolejowym. Pierwsi uchodźcy przekroczyli granicę rumuńską w środę. Zaopatrzone ich natychmiast w odpowiednie świadectwa, a opłatę za podróż kolejową musieli uiścić w całości. Równocześnie wydano surowe rozporządzenia, zabraniające zatrzymania im się gdziekolwiek w Rumuni.

Podróż miała się odbywać bez przerwy aż do granicy węgierskiej, ludność rumuńska i tym razem zachowała się bez zarzutu. Do komitetu, zajmującego się uchodźcami, należą przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Ludność rumuńska, szczególnie żydzi, okazują wiele współczucia uchodźcom.

## Obawy francuskie o los Verdunu.

«Corriere della Sera» donosi z Paryża, że we Francji ogólna uwaga jest znowu zwrócona w stronę Verdunu, gdzie Niemcy z całą zaciętością kontynuują swe perjodyczne ataki.

Ci wszyscy, którzy byli przekonani, że ofensywa nad Sommą nie pozabawi Niemców nadziei na osiągnięcie powodzenia pod Verdunem, nie dziwią się zaciętości Niemców, którzy metodycznie posuwają się dalej.

Holenderskie pismo «Tijd» pisze, że według otrzymanych przezeń z Paryża poufnych informacji, w tamtejszych kołach wojskowych panuje poważna troska o najbliższą przyszłość «Verdunu».

«Tijd» dodaje jednak, że nie może być nawet mowy co do tego, aby Francuzi w celu uniknięcia ciężkich strat dobrowolnie ustąpili z fortecy.

Że obawy francuskie o los Verdunu są do pewnego stopnia uzasadnione, można wnioskować z tego, że jak donosi «Petit Parisien», niemieckie fortoczości są o niecały kilometr oddalone od linii, tworzonej przez forty Souville — Tavalunes. Jest to podobno przedostatnia linja obronna Verdunu.

«Daily Telegraph» donosi również, że Niemcy w dalszym ciągu bombardują zawzięcie fort Souville i najbliższe jego okolice. W północno-zachodnim kierunku Niemcy zajmują pozycje bezpośrednio przed wspomnianym fortem opancerzonym Souville, który przez bombardowanie jest częściowo zamieniony w ruiny.

«Petit Journal» podobnie twierdzi, że doniosłym wypadkiem z ostatniej chwili, jest nowy atak niemiecki na fort Souville.

Pomimo angielsko-francuskiego nacisku w Artois Niemcy posiadają wciąż jeszcze nowe rezerwy pod Verdun i z żelazną wytrwałością wykonywują swe plany. Chodzi tu o los Verdunu. Zadanie naszych dzielnych żołnierzy jest bardzo trudne.

## Londyńska konferencja finansowa.

Prasa angielska donosi, że w końcu ub. tygodnia, angielski kanclerz skar-

bu oraz francuski, rosyjski i włoski ministrowie skarbu łącznie z francuskim i angielskim ministrami amunicji oraz szefem rosyjskiego sztabu generalnego—naradzali się w Londynie nad szeregiem kwestji finansowych, pomiędzy innymi nad zawarciem specjalnych umów finansowych.

Sekretarz finansowy angielskiego urzędu do spraw skarbu, lord—główny sędzia Anglii, oraz dyrektor banku angielskiego przyjmował również udział w tych obradach. Zostało osiągnięte porozumienie co do koordynowania w dalszym ciągu wspólnych interesów czterech mocarstw koalicyjnych.

Pozatem została zawarta specjalna umowa finansowa pomiędzy Francją a Włochami.

## Posiłki dla gen. Sarraila.

Korespondent specjalny «Corriere della Sera» depeszuje z Salonik, że przed kilkoma dniami przybył do Salonik z Egiptu znaczny transport kawalerji angielskiej w celu zasilenia armji Sarrail'a. Chociaż koalicja posiada obecnie bardzo znaczne siły zbrojne w Macedonji, narazie wszelkie plany agresywne są w zawieszeniu jeszcze.

Na pograniczu odbywają się li tylko walki działowe i potyczki napowietrzne pomiędzy aeroplanami bez poważniejszego znaczenia.

W Atenach otrzymano wiadomość, że 4,500 żołnierzy francuskich wylądowało w zatoce Petri na wyspie Mytylenie i urządziło tam obozowisko.

## Głosy pokojowe.

### Wybiła godzina rozstrzygnięcia.

«Giornale d'Italia» pisze: W ciągu 6 tygodni przesilenie w wojnie narodów będzie zażegnane. Wybiła godzina rozwiązania wszystkich zagadnień.

### Nadzieja rychłego pokoju.

«Morgenpost» donosi z Amsterdamu w telegramie swojego korespondenta: Wśród rozmowy, którą wiodłem z gronem dyplomatów holenderskich i członków drugiej Izby o przypuszczalnym trwaniu wojny i o widokach pokoju, wszyscy owi politycy oświadczyli, że wedle przekonania holenderskich kół politycznych obecne wysiłki Francuzów pod Verdunem i Anglików nad rzeką Somme są ostatnią próbą doprowadzenia do rozstrzygnięcia.

Po zakończeniu tej ofensywy można liczyć na to, że podejmą akcję pośrednicy pokojowi. Z rozmowy okazało się, że wedle przekonania wymienionych kół zawarcie pokoju nastąpi w Haadze.

### Manifestacja pokojowa w drugą rocznicę wojny.

Ag. tel. Wolfa donosi z Kopenhagi, że szereg wybitnych duńskich osobistości, zarówno kobiet, jak i mężczyzn, w tej liczbie naczelnik duńskiego kościoła krajowego oraz burmistrz m. Kopenhagi, nawiązują w specjalnej odezwie cały naród duński do wzięcia udziału w wielkiej manifestacji pokojowej, która ma się odbyć 1 sierpnia n. st.

Dnia tego, jako w drugą rocznicę najsmutniejszego wypadku w dziejach współczesnej ludzkości, jest projektowana we wszystkich krajach neutralnych ogólna wielka manifestacja na rzecz pokoju. Manifestację tę tworzyć będą specjalne nabożeństwa, zebrania, oraz pochody ludowe, którym będzie towarzyszyć bicie w dzwony.

Niedawno powstały w Berlinie, jak o tem donosiliśmy, Komitet narodowy, znajdujący się pod przewodnictwem ks. Wedela, zamierza (jak po-

dać «Berl. Tagebl.» w № 357 z dn. 14 bm.), zorganizować w 50 większych miastach Niemiec specjalne zebrania, na których mają przemawiać uczeni i politycy o rozmaitych przekonaniach. W Berlinie w gmachu Filharmonji ma wystąpić znany uczyony i teolog protestancki Adolf v. Harnack.

## Sprawy polskie.

### Gospodarstwo znaczenie Polski.

W «Kölnische Volkszt.» pisze profesor dr. Löffler:

Polityczno-geograficzna wartość Polski polega na tem, abyśmy naszą granicę wschodnią pod względem strategicznym tak niekorzystną upewnili, a nadto abyśmy pozbawili Rosję doskonale bronionego bastjonu, wysuniętego przez się między mocarstwa centralne, zabezpieczając Wsch. Prusy i górny Śląsk przed nieprzyjacielskimi zapędami.

Głównie ważne są dla górno-śląskiego przemysłu cynkowego rudy cynkowe z okolicy Olkusza.

Bogactwo węglowe z okolic Dąbrowy wynosi około 7 miliardów tonn. Wprawdzie polski węgiel nie nadaje się do fabrykacji koksu tak, jak górno-śląski, służyć jednak może obok celów opałowych także i w dziedzinie przemysłu i do wytworów materiałów wybuchowych.

Pozostały przemysł polski rozwija się dopiero od sześćdziesięciu lat i już zajmuje najbliższe miejsce po przemyśle okolic Petersburga i Moskwy.

Warszawski okręg przemysłowy obejmuje garbarnie, fabryki maszyn, browary i fabryki cukru i spoczywa głównie na kapitale polskim, gdy tymczasem w Łodzi cały przemysł bawełniany i tkacki zasilany jest tylko kapitałem niemieckim.

Statystyka przemysłu z r. 1910 wylicza następującą wartość polskiej produkcji (w rublach): górnictwo i hutnictwo 601,400,000, artykuły żywnościowe 154,700,000, przerabianie metali 110,300,000, tkaniny 47,900,000, kamienie 30,000,000 rb.; chemikalja 29,800,000, papier i t. d. 15,700,000, drzewo 23,200,000. W porównaniu więc z małym obszarem terytorjalnym Polski są to cyfry wcale pokaźne.

Starą formą gospodarstwa jest dla Polski gospodarstwo wiejskie. Północny wschód jest terenem czysto uprawnym. Rozwijają się tu też znakomicie gorzelnie i fabryki cukru, przy czem ważny dla rozwoju gorzelni jest roczny zbiór kartofli, wynoszący około 300 milionów pudów.

Hodowla bydła stanowi tylko 15 proc. ogólnej gospodarki.

Uprawa roli i hodowla bydła przetrwała jednak zapotrzebowanie ludności i umożliwia wywóz produktów gospodarskich.

Przez podniesienie zaś gospodarki ziemnej i leśnej, jako też przez założenie szkół i stworzenie ogólnego kredytu nie jedno jeszcze da się podnieść.

## Królestwo Polskie.

### Krzyż w Grochowie pod Warszawą.

Z górą dwudziestotysięczne tłumy podążyły dn. 13 czerwca po południu do Grochowa, aby wziąć udział w uroczystości poświęcenia krzyża pamiątkowego na miejscu, które było kluczem pozycji wojsk polskich, broniących Pragę od wojsk rosyjskich 1831 r.

Uroczystość, zorganizowaną przez komitet, złożony z pp.: inż. Aleks.

Około-Kułaka, Aleks. Karwowskiego, K. Gebera i Ant. Wysockiego, rozpoczęło przemówienie przewodniczącego Rady 17-go okręgu, poczem nastąpiło podpisanie aktu pamiątkowego. W momencie tym orkiestra Straży Ogniowej oraz Milicji miejskiej odegrały «Boże, coś Polskę».

Z krąganku dawnego pałacu prymasa Poniatowskiego przemówił p. Antoni Wysocki.

Po przemówieniu p. Wysockiego uformował się pochód, na którego czele zdążyło duchowieństwo, prezydent książę Lubomirski, naczelnik milicji miejskiej ks. Fr. Radziwiłł, rektor Brudziński, dziekan Parczewski oraz inni przedstawiciele poszczególnych instytucji, korporacji, związków i zrzeszeń.

Ks. Wesołowski w szatach pontyfikalnych dokonał aktu poświęcenia, poczem zakopano akt pamiątkowy, a szpadle ujęli w ręce książę Lubomirski, książę Radziwiłł, prof. Szpatkowski, ks. Wesołowski, duchowieństwo, młodzież.

Książę-prezydent w słowach podniosłych uczcił pamięć bohaterskich ofiarników Ojczyzny.

Po przemówieniu tem zabierali głos: ks. Wesołowski, prof. Szpatkowski, mec. Popowski.

Wszyscy przemawiali z prostotą i we wszystkich przemówieniach wskazywano biały Krzyż w Grochowie, jako podniosły symbol:

Niechaj upadający na duchu śpieszą do stóp tego krzyża, by z przeszłości czerpać otuchę dla przyszłości...

## Sprawy podatkowe.

Komisja wyłoniona do uregulowania zaletności podatku skarbowego za lata 1914 i 1915 od nieruchomości w Warszawie i na przedmieściach rozpoczynając swą pracę, wzywa wszystkich pp. właścicieli domów lub zarządzających, aby we własnym interesie nadesłali niezwłocznie pod adresem Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, wykaz pozostałej do zapłacenia zaległości podatku skarbowego za rok 1914 i 1915. Ponieważ od szybkiego otrzymania tych wykazów zależnym jest dalsze posunięcie sprawy ulgi podatkowej i zdjęcie nałożonych sekwestrow na dochody.

## Z GALICJI.

### W pobliżu frontu.

Lwowska «Gaz. Poranna» donosi: Właściciel księgarni w Stanisławowie, który przybył świeżo ze Lwowa, podał redakcji naszej parę szczegółów o nastroju miasta. Miasto jest zupełnie spokojne. Ruch na ulicach znaczny. Wszystkie urzędy funkcjonują normalnie. Miasto zdaje sobie sprawę z powagi chwili, niemniej jednak panuje tu zupełna pewność co do pomyslnego wyniku ostatecznych walk.

W Brodach cztery piąte ludności opuściły miasto, pozostało obecnie zaledwie dwa do trzech tysięcy mieszkańców. Tak rojne niedawno ulice i wały obecnie opustoszały zupełnie. Onegdaj bomba, rzucona z aeroplanu rosyjskiego, uszkodziła jeden z domów. Zresztą jednak powraca do miasta sporo ludności i znać tu znaczne uspokojenie.

## Sprawy wysiedleńców.

### Zasługi kobiety polskiej na wygnaniu.

Pismo polskie, wychodzące na terytorjum rosyjskim, kresląc charakterystykę działalności organizacji polskich wśród wygnańców, podnoszą zgodnie, że w sprawie niesienia pomocy wysiedleńcom i ofiarom wojny wyróżniają się ogromne zasługi na tem polu kobiety polskiej. Jej pełna poświęcenia praca jest bezwarunkowo jednym z głównych czynników pomyslnego rozwoju całej akcji polskiej

na wygnaniu. Należy się więc tej wielkiej, cichej pracy hołd i uznanie.

## ROSJA.

### Biskupi polscy.

«Goniec» donosi, że djecezja łucko-żytomierska, osierocona przez pięć lat przeszło po śmierci ś. p. biskupa Karola Niedziałkowskiego, doczekała się nominacji biskupa, którym został mianowany ks. Ignacy Dubowski, dr. prawa, szambelan Jego Świątobliwości, kanonik honorowy kapituły mohylewskiej, proboszcz katedry żytomierskiej.

Biskupem sufraganiem mianowany został ks. Michał Godlewski, dr. teologii, szambelan Jego Świątobliwości, kanonik honorowy kapituły warszawskiej, profesor akademii duchownej w Petersburgu.

Konsekracja obu biskupów nastąpi w niezadługim czasie.

Z Petersburga donoszą, że na skutek interwencji Ojca świętego zezwolili rząd rosyjski na powrót do swych djecezji dwom biskupom: Karasiowi i Karewiczowi.

### Wyłączenie posła Łempickiego.

Jak donoszą pisma warszawskie, przebywający w Petersburgu posłowie polscy, należący do Koła Polskiego, wyłączyli ze swego grona posła Łempickiego i wydali z tego powodu komunikat, rozesłany do wszystkich pism, z zawiadomieniem o tem wyłączeniu.

## Ze świata.

### W sprawie urodzaju rumuńskiego.

Półrządowo komunikują z Bukaresztu, że wskutek suszy zbliżające się żniwa kukurydzy zostały poważnie uszkodzone.

Pozatem grad, który spadł w ostatnich dniach, spowodował w poszczególnych okolicach jeszcze bardziej znaczne szkody.

Wydział żywnościowy, znajdujący się pod przewodnictwem ministra rolnictwa, uchwalił rozpocząć starania w komitecie wywozowym o zakazanie wywozu kukurydzy i roślin strączkowych.

## KRONIKA

### KALENDARZ.

Udział Szymona z Lip.

Jutro: Wincentego a Pauli.

Pojutrze: Czesława.

Wschód słońca—o g. 4 m. 06

Zachód słońca—o g. 8 m. 05

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Dzisiaj w kościele po-Misjonarskim uroczyste nieszpory o godz. 6-ej w., po nieszporach zaś będzie odprawione nabożeństwo błagalne o pokój.

— 19-go lipca, we środę, jako w uroczystość św. Wincentego a Paulo, w kościele Misjonarskim, o 9-tej godz. przed ołtarzem św. Patrona, odprawioną zostanie wotywa na intencję Tow. Pań Miłosierdzia. — Suma o godz. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

### Z WILNA.

— **Kursy dla nauczycieli wileńskich.** «Wiln. Ztg.» (№ 176) pisze: Nauczyciele wileńscy, którzy udzielają lekcji jęz. niemieckiego, lub też udzielać ich będą po wakacjach, mają sposobność wziąć bezpłatny udział w krótkim kursie nauki jęz. niemieckiego; kurs rozpocznie się prawdopodobnie we czwartek dn. 20 lipca i zajmować będzie 2—3 godziny dziennie.

Istnieje zamiar dania wskazówek dotyczących początków nauki, użycia elementarzy i czytanek, oraz powtórzenia głównych zasad gramatyki.

W lekcjach tych zwrócona będzie uwaga także na metodykę nauczania, tak, iż nauczyciele innych języków, również pewien pożytek z nich wyciągnąć mogą.

Zgłaszać się należy do środy wieczorem do biura szkolnego, Dominikańska 3, pokój 55.

— **Posiedzenie.** Przypomina się członkom męskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, iż we środę 19 bm., to jest w dzień Patrona tegoż Towarzystwa, odbędzie się zwykłe posiedzenie, uprasza się o liczniejsze przybycie.

— **Z zarządzeń władz.** Kasa miejskiego biura kanalizacyjno-wodociągowego z rozporządzenia władz niemieckich została przeniesiona do gmachu Ratusza niemieckiego przy ul. Dominikańskiej № 3 (o)

— **Zgubiono** w sobotę o g. 5-ej wieczór idąc od żydowskich jatek, Niemiecka, Wielką do ogrodu po-Bernardyńskiego 90 marek. Zropaczona uszkodzona blaga o odniesienie na Oszmiański zaułek № 3—II.

— **Z Pogotowia.** W ubiegłym tygodniu, t. j. od dn. 10 do 16 bm. włącznie, Po-

gotowie ratunkowe było czynne w 56 wypadkach, w tej liczbie było 36 wyjazdów karetki na miasto i 20 opatrunków na stacji. (o)

— **Niedoreczone listy.** Anna Damieling, Graf von Czoehowski, Johan Brewo, A. Stebris, Elżbieta Gargalska, Viktor Kopuzen, Aron Scheer, Karol Wagner, Alte Saucken, Jancel Schwarzbarg, Frau Mandelkamm, Morduch Gilinsky.

## Głosy Czytelników.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o pozwolenie skorzystania z łamów pańskiego dziennika dla złożenia publicznej podziękacji Paniom za pracę w zamkniętym obecnie szpitalu miasta Wilna i szlachty gub. Wileńskiej.

Gdy na początku tej strasznej wojny postanowiono otworzyć szpital, księżna Michałowa Ogińska, jako przewodnicząca Polskiego Komitetu Pań, ofiarowała w imieniu zrzeszonych przez siebie Pań pomoc w doglądaniu nieszczęśliwych ofiar wojny.

Panie podzielone były na 4 grupy:

1. Grupa Samarytanek dyżurnych przy rannych. Panie tej grupy pilnowały dniem i nocą powierzonych swej opiece rannych, karmiły ich, dawały lekarstwa i były względem nich prawdziwymi siostrami miłosierdzia.

2. Grupa pracujących w gospodarstwie i kuchni wzięła na siebie trudną i żmudną robotę Marty biblijnej w naszym małym świątku.

3. Grupa pań od materiałów opatrunkowych miała za zadanie przygotowywanie bandaży, marlików, ładowanie tych przedmiotów do kotłów dla sterylizacji, przygotowywanie bandaży gipsowych itd. Przez czas istnienia szpitala przez ręczki tych pań przeszło z górą 60,000 arsyzynów marli.

4. Grupa pań z sali opatrunkowej i operacyjnej pomagała lekarzom opatrywać rannych a także była czynną przy wykonywanych w szpitalu operacjach.

Rozumie się, że najprzykrzejszą była praca Samarytanek i pań tej ostatniej grupy. A niosły ten trud nasze panie z całym zaparciem się. Nie było dla nich pracy brzydkiej lub ładnej. Robiły wszystko, co potrzebne było dla niesienia ulgi cierpiącym, którzy przychodzili do szpitala w stanie nieraz okropnym: z ciałem poszarpanem kulami, po miesiącach spędzonych w okopach, bez możliwości unycia się, obrośnięci brudem i pokryci robactwem. Po za tą nieestetyczną powłoką widziały cierpiącego człowieka i śpieszyły mu z pomocą.

Za tę ich ofiarną pracę chcę im publicznie złożyć hołd i podziękowanie i powiedzieć im jaknajserdeczniejsze «Bóg zapłać!».

Dr. T. Dembowski.

### Podziękowanie.

Pocieszającym dla nas objawem w tych czasach niedoli są nasze rezerwistki, które umiały «wdowi» swój grosz, nieraz łzami zroszony, jeszcze rozdzielić, składając ofiarę na naukę biednej dlatwy.

Za okazaną dotychczas ofiarnością składam łącznie z biedną dlatwą, chcąc się uczyć, serdeczne podziękowanie tym wszystkim «dobrego serca» ofiarodawczyniom, oraz niestrudzonej p. Józ. Jarmarker.

Ks. L. Olszewski.

## Rozmaitości.

### \*\* Znowu żona dwóch mężów.

Dzienniki niemieckie opisują fakt następujący: W końcu roku 1914 otrzymała po większej bitwie żona dzierżawcy Teckelborna w Schwarz nad Salą urzędową wiadomość, że mąż jej w bitwie tej poległ. Żona sądząc, że sama gospodarstwu poddać nie zdoła, sprzedała posiadłość i po pięciu kwartałach żaloby wysłała ponownie za mąż. Tymczasem w tych dniach otrzymała kartę, na której rzekomo poległy mąż donosi, że jest zdrow i znajduje się w niewoli rosyjskiej na Sybirze.

## OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na Trzy Krzyże.

Bezimiennie 50 f., Dokalscy Stanisławostwo 3 m., Dr. Dokalski Ksawery 1 m., Lukowsky J. i L. 5 m., Zmitrowicz Józef 1 m. 50 f., Dąbrowska K. 5 m., Antonowa F. 1 m., Sławiński W. 2 m., Niemczyńniczówna J. 1 m., Machwitz A. 1 m., Krampic E. 1 m., Skinder H. 1 m., Monkiewicz J. 1 m., K. N. 40 f., S. A. 30 f., S. J. 50 f., X. Y. 1 m., Jocher 1 m., Kuncewicz J. 1 m., X. I. Z. 1 m., Januszewicz S. 1 m., Raczkiwicz 25 f., Matkiewicz K. 50 f., Fryczyński A. 50 fen., Naum 50 f., Kijakowska S. 50 f., Wilczewski K. 50 f., Bielun A. 50 f., Rewkowski A. 50 f., Bucianowski 50 f., N. N. 50 f., Lachowicz J. 2 m., Hermann L. 1 m., Iwanowski 50 fen., Pietkiewicz K. 1 m., Pietkiewicz B. 1 m., Ciemnołowski M. 1 m., Jabłoński J. 10 m., Zubowicz K. 10 m., Maciański L. 10 m., Szafnagel 50 f., Jachimowicz J. 3 m., Malinowska M. 2 m., Jachimowicz W. 2 m., Klimaszewska Józefa 1 m., Mieszczanójc Henryka 50 f., Kulikowski Otton 2 m., Klimowiczówna Marja 1 m., Z. S. 30 f., J. G. 10 f., Dederkówna 20 f., Szemiakówna 25 f., Klimaszewski W. 1 m., Czerwiński 50 f.

Na kuchnie ludowe:

Dąbrowska K. 1 m.

Na Polski Komitet Pań na chleb dla biednych-Paszkiwicz Jan 5 m.

Na wpisy.

Dąbrowska K. 3 m., Ku uczczeniu ś. p. Władysława Grabianki — Paszkiewicz Stanisław uczeń II klasy szkoły polskiej Stow. Wz. Pom. N. i W. 1 m., Dr. K. J. 4 m.

## ZAPISY

DO

### 4-RO KLASOWEJ SZKOŁY HANDLOWEJ WIECZORNEJ

(z kursem dwuletnim)

przyjmuje p. B. Stadziewicz w lokalu Warszawsk. T-wa Ubezpieczeń od Ognia **Ś-to Jerska 17** codziennie od 11 rano do 2 po południu.

Egzamina wstępne do klasy I i II rozpoczną się 3 sierpnia, a lekcje — 7 sierpnia.

## PAPIERY PROCENTOWE,

akcje, kupony procentowych papierów, kupuj. **Zauł. Ś-to Michałski 10, w biurze LAZARA SEGALLA,** do 11 r. i od 3—9 wieczór. 627

## NAKŁADEM KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK

wyszły z druku

### Tajemnice Różańca Żywego

CENA 30 FENIGÓW.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuj. Józef Kędziński, Bonifaterska (Siemionowska) 2—2. 576

## PAPIERY PROCENTOWE

i kupony chce kupić. Sklep tabaczný „R. Markusa“, róg Tartarskiej i Ś-to Jerskiej. 620

## Z powodu wyjazdu Introligator

jest do sprzedania fortepian bardzo tania. Skopówka 6—28. 610

B. Aleksandrowicz Tartarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

**NAUCZYCIELKA** muzyki Warszawskiego Konserwatorium udziela lekcji na fortepianie. Kasztanowa (Lukiszki) 5—7 Marja Hrynkiwiczówna, od godz 2—3. 610

**Zgubiono** paszport niemiecki w sobotę na imię Kazimierza Szóstowski. Znalazca łaskawie dostarczy na 2-gą Słomiankę 4—I. 625

## Opał wyborowy na saźnie.

**A. ALEXANDROWICZ,** Kasztanowa 3 m. 9, od 10—12. 626

## DRUKARNIA

**Ks. A. Rutkowskiego** WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwit-rjusz, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.